



Horyzonty Polityki  
2025, Vol. 16, N° 57



**SYLWIA GÓRA**

<http://orcid.org/0000-0002-8844-9528>  
Uniwersytet Pomorski w Słupsku  
[sylwia.gora@upsl.edu.pl](mailto:sylwia.gora@upsl.edu.pl)

**DARIUSZ GÓRA**

<http://orcid.org/0000-0001-7662-8812>  
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego  
w Warszawie  
[d.gora@uksw.edu.pl](mailto:d.gora@uksw.edu.pl)  
DOI: 10.35765/HP.2734

## Strategiczny poziom ładu publicznego – próba konceptualizacji

### *Streszczenie*

**CEL NAUKOWY:** Celem artykułu jest analityczne wyróżnienie specyficznego poziomu ładu publicznego, jakim jest poziom strategiczny.

**PROBLEM I METODY BADAWCZE:** Autorzy analizują narracje dotyczące polskiej przestrzeni publicznej w trzech wybranych okresach historycznych. Wobec każdego z nich zgłaszają pytanie o rację, dla których jedne procesy były waloryzowane pozytywnie, a inne negatywnie. Eksplorują wymiar metanarracyjny, posiłkując się przykładami z historii oraz filozofii politycznej.

**PROCES WYWODU:** Wywód koncentruje się na podmiotowym aspekcie problemu, tj. ludzkich umysłach przyjmujących za własne aksjomaty, które należałoby raczej traktować jako zaledwie mody lub stereotypy. Podkreśla się łatwość, z jaką uczestnicy życia publicznego przyjmują postawę zależności i mimikry, zabiegając bardziej o status w ramach bieżących konfiguracji międzyludzkich oraz międzynarodowych niż o formowanie własnej tożsamości. Autorzy dowodzą potrzeby wyróżnienia poziomu analizy, który określałby mianem strategicznego. Swój postulat konfrontują z funkcjonującymi współcześnie alternatywnymi formułami wyjaśniania ładu publicznego.

**WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ:** Wyróżnienie trzeciego poziomu analizy życia publicznego, odrębnego od dychotomicznego podziału na rządzących i rządzonych, daje szansę na pełniejszą eksplorację i rozumienie procesów politycznych.

**WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE:** Dbałość o świadomość strategiczną w analizie politologicznej prowadzi do stawiania dalszych, fundamentalnych pytań o: rację dla przyjmowania aksjomatów w analizie politycznej,

Sugerowane cytowanie: Góra, S., & Góra, D. (2025). Strategiczny poziom ładu publicznego – próba konceptualizacji. *Horyzonty Polityki*, 16(57), 167–182. DOI: 10.35765/HP.2734.

skutki politycznych wyborów instytucjonalnych i indywidualnych w zakresie statusu i przynależności, sprawczości i decyzyjności jako przeciwieństwa determinizmu, fatalizmu oraz tzw. imposybilizmu.

---

**SŁOWA KLUCZOWE:**

strategia, imposybilizm, determinizm, status

*Abstract*

THE STRATEGIC LEVEL OF PUBLIC ORDER –  
AN ATTEMPT AT CONCEPTUALIZATION

**RESEARCH OBJECTIVE:** The purpose of the article is to analytically distinguish a specific level of public order, which is the strategic level.

---

**THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS:** The authors analyze narratives concerning Polish public space in three selected historical periods. They raise the question of the rationale for which some processes were valorized positively and others negatively. They explore the metanarrative dimension, reaching for examples from history and political philosophy.

---

**THE PROCESS OF ARGUMENTATION:** The argument focuses on the subjective aspect of the problem, i.e., the human minds adopting as their own axioms, which should rather be regarded as mere fads or stereotypes. The ease with which agents of public life adopt an attitude of dependence and mimicry, vying more for status within current interpersonal and international configurations instead of forming their own identities, is highlighted. The authors argue for the need to distinguish a level of analysis that they refer to as strategic. They contrast their proposal with alternative formulas for explaining public order that are currently in use.

---

**RESEARCH RESULTS:** Distinguishing a third level of analysis of public life, separate from the dichotomous division between the rulers and the ruled, provides an opportunity for a more complete exploration and understanding of political processes.

---

**CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS:** Attention to strategic awareness in political science analysis leads to further fundamental questions about: rationales for the adoption of axioms in political analysis, the effects of institutional and individual political choices on status and belonging, causality and decisiveness as opposed to determinism, fatalism and so-called imposybilism.

---

**KEYWORDS:**

strategy, imposybilism, determinism, status

## POTRZEBA REFLEKSJI STRATEGICZNEJ

Podstawowym horyzontem odniesienia dla refleksji rozwijanych w ramach nauk społecznych, ale także humanistycznych czy inżynierskich we współczesnej Polsce pozostaje okres liczony od zakończenia II wojny światowej. Przełomowe wydarzenie światowego konfliktu wojennego dostarcza cezury pozwalającej oddzielić to, co określa się mianem współczesności, od bardziej odległych dziejów; czas przyswojony i subiektywnie zrozumiały od czasu traktowanego jako niemal mityczny i egzotyczny.

Problem w tym, że w przypadku Polski oraz innych państw regionu okres po zakończeniu II wojny światowej pozostawał czasem geopolitycznego uzależnienia od jednego z mocarstw zwycięskich w światowym konflikcie wojennym, które na podporządkowanych sobie terytoriach prowadziło politykę ideologicznego podboju. Imperium sowieckie, bo o nim oczywiście mowa, charakteryzowało się bezwzględny prymatem ideologii w kształtowaniu własnej strategii politycznej, wiarą „w determinizm procesów dziejowych, w rewolucję jako historyczną konieczność, niezależną od fałszywej świadomości większości uczestników biorących w niej udział” (Kucharczyk & Rak, 2024, s. 210). Brak suwerenności podbitych terytoriów wyrażał się w wielu sferach, w tym także w sferze wojskowości. Powołany do życia w 1955 r. Układ Warszawski formalnie odgrywał rolę sojuszu obronnego państw członkowskich, w tym Polski zwanej Ludową, przeciw zagrożeniom zewnętrznym. Faktycznie jednak tworzył sieć porozumień dwustronnych, zawieranych przez sowiecką centralę z poszczególnymi państwami satelickimi (Kowalski, 2023). W tak skonstruowanym systemie zależności nie mogło być mowy ani o równoprawności satelickiego partnera względem moskiewskiej centrali, ani o rzetelnej współpracy państw satelickich pomiędzy sobą.

Decydenci promowani do przejmowania odpowiedzialności za funkcjonowanie bloku wschodniego traktowani byli na sposób nierównoprawny. Tylko oficerowie Armii Sowieckiej dopuszczani byli do planowania strategicznego. Wyłącznie oni dysponowali wiedzą i uprawnieniami dotyczącymi broni atomowej rozmieszczonej na terytoriach państw satelickich. Reprezentacje krajów podbitych otrzymywały zadania pomocnicze – logistyczne, aprowizacyjne

i organizacyjne – wynikające z rozstrzygnięć strategicznych zapadających ponad ich głowami, na niedostępnym dla nich szczeblu decyzyjnym.

I choć oficjalnie obowiązująca doktryna „naukowego komunizmu” szczyliła się stanowczą opcją na rzecz rozumu i racjonalnych uzasadnień oraz pogardą dla wszelkiego przesądu, utożsamianego przy tym z obalonymi lub uznanymi za przebrzmiałe formacjami ustrojowymi, tym niemniej obecność niedostępnego szczebla decyzyjnego sprawiała, że intelektualne formuły radzenia sobie z nieuchronnością niezbyt odbiegały od zaklęć magicznych, właściwych kulturom przesądu i zabobonu. Wyrażało się to przede wszystkim w tabuizowaniu języka – zakazie wspominania określonych zjawisk, zakazie nazywania rzeczy po imieniu, stosowaniu rozmaitych ezopowych formuł, jak np.: „obecne warunki”, „określona sytuacja” czy „konieczność dziejowa”; stosowaniu znanych wszystkim zainteresowanym i niewymagających wyjaśnień słów-kluczy, z których najbardziej przygnębiający brzmiał: „Jałta”. „Kiedy byłem w Polsce po raz pierwszy – wspominał znany brytyjski historyk – słyszałem często magiczne słowo «Jałta». «Jałta» – wzdychali znajomi. – «Jałta» – padało i rozmowa rozpyływała się w melancholijnej ciszy” (Ash, 1990, s. 3).

Brak decyzyjności w sprawach wagi najwyższej skutkował popadaniem w bierność strategiczną, uogólnioną praktyką autocenzury oraz emigracji wewnętrznej, czyli wycofywania się w bezpieczne pielesze własnej prywatności. Ta praktyka w połączeniu z planową eksterminacją zasobów elity narodowej przez obydwu okupantów z czasów II wojny światowej prowadziła do dominacji przeciętności i miernoty w pejzażu społecznym i naukowym Polski zwanej Ludową. Administratorom państwa, zależnym od zagranicznego źródła legitymizacji, wygodnie było promować postawy służalcze i delatorskie. Komunizm zapisał się w dziejach jako najbardziej drobiazgowy ze wszystkich znanych ludzkości system masowej inwigilacji i represji. Pomimo tych skrajnie niesprzyjających warunków kadry naukowe, brutalnie przetrzebione w okresie stalinowskiej rewolucji kulturalnej, nie zniżyły się w swojej masie do roli usługowych propagandystów systemu. Pomimo systemowego wspierania ścieżki kariery propagandystów, w kręgach wojskowych określanych mianem politruków (Góra, 2021), mimo administracyjnej presji, by „ludzi

nauki zastąpili ludzie systemu” (Hübner, 2013, s. 621), ten sposób realizacji profesji naukowca nigdy nie zyskał sobie zakładanego mu newralgicznego znaczenia w państwach takich jak PRL.

Po wielu latach, po deklaratywnym zerwaniu z epoką totalitaryzmów, wciąż pozostają w mocy przyzwyczajenia, stereotypy, utrwalone praktyki myślenia i działania. Jedną z nazw ilustrujących mentalne i decyzyjne zakrzepnięcie w niemocy jest „imposybilizm”, hasło spopularyzowane przez Jarosława Kaczyńskiego, lidera największej partii politycznej III RP. Jak wskazują komentatorzy polityczni, trafność diagnozy nie musi jednak prowadzić do właściwego doboru metod przezwyciężenia problemu (Warzecha, 2021).

W roku 1989, roku transformacji ustrojowej, zgłoszono w Polsce dwie koncepcje strategiczne: grubej kreski (w oryginale: „grubej linii”) oraz samooczyszczenia środowisk urzędniczych. Pierwszą z nich sformułował Tadeusz Mazowiecki, niekomunistyczny premier pierwszego rządu koalicyjnego komunistów z niekomunistami. Drugą propagował Adam Strzembosz, pierwszy niekomunistyczny prezes Sądu Najwyższego. Obu protagonistów połączył głęboko afirmowany światopogląd chrześcijański, obcy wcześniejszej oficjalnej ideologii państwowej. Obie koncepcje – w swoich uogólnionych, odległych od oryginału znaczeniach – poniosły klęskę. Jednak to nie komponent chrześcijański należałoby oskarżać o przyczynę niepowodzenia. Przyczyna zdaje się tkwić w idealizmie politycznym, lekceważącym wymogi analizy strategicznej. Hipoteza ta prowadzi nas do postawienia fundamentalnego pytania o potrzebę refleksji strategicznej zarówno w teorii, jak i praktyce życia publicznego.

## INSTYTUCJONALNY ASPEKT PROBLEMU

Nowożytne dzieje polityczne można scharakteryzować jako proces rosnącej mimikry instytucjonalnej w skali globalnej. Liczne i zróżnicowane kultury narodowe w wyniku ekspansywnych rewolucji o międzynarodowym charakterze zostały przyporządkowane jednej, może kilku, matrycom rozwojowym, z dumą określanym mianem „nowoczesnych”. W porządku strategicznym aspiracja do bycia nowoczesnym przeważała tradycyjny prymat religii i moralności.

Najistotniejszą instytucją nowożytnego porządku międzynarodowego stało się państwo rozumiane na sposób patrymonialny. W długowiecznych kulturach narodowych, takich jak polska (przedrozbiorowa), starano się konsekwentnie neutralizować zapędy władców do patrymonialnego traktowania zarządzanego przez nich terytorium państwowego, a kandydatów do tronu, którzy ujawnialiby taki sposób rozumienia swojej godności, dyskwalifikowano już na etapie procedury elekcyjnej (artykuły henrykowskie, 1573 r.).

Rozbiory państwa polskiego, dokonane etapami w epoce oświecenia, zrealizowano pod hasłem zaprowadzania racjonalnego porządku na ziemiach ogarniętych nierządem i anarchią. Wszystkie trzy mocarstwa rozbiorowe przodowały w europejskim koncercie absolutyzmu oświeconego, doktryny łączącej w sobie etatystyczną centralizację polityczną z apoteozą osoby władcy. Dorobek myśli państwowej innej niż patrymonialna zdyskwalifikowano, a jej polskich klasyków skarykaturowano jako odmieńców, fanatyków, wręcz „irokezo-ów Europy” (Fryderyk Pruski zwany Wielkim). Od okresu zaborów aż po czasy współczesne nie brak jest ekspertów, wywodzących się z polskiej kultury narodowej, którzy przyznają rację zaborcom i składają im hołd wdzięczności za wymuszoną „modernizację” ówczesnego terytorium Polski, a zwłaszcza umysłów jej mieszkańców (Hryniewicz, 2004).

W istocie jednak „modernizacja”, o której mowa, polegała na zastąpieniu jednego modelu cywilizacyjnego odmiennym. Różnica zasadzała się na tym, że model obalony poddawano interpretacyjnemu ostracyzmowi, oczernieniu, moralnej degradacji. Siła interpretacji była tak przemożna, że kiedy państwo polskie zdołano odrodzić po ponad stuleciu zaborów, jego elity zamiast nawiązać do narodowych tradycji instytucjonalnych przejęły zestaw etatystycznych rozwiązań zaborczych, rozszerzonych jedynie z poszczególnych dzielnic na całe terytorium państwa (Izdebski & Kulesza, 2004, s. 66–67).

Na powojenny okres Polski zwanej Ludową przypada apogeum etatyzmu rozumianego jako model zarazem najbardziej nowoczesny oraz naukowo jedynie słuszny, a przy tym model mimetyczny względem swojego sowieckiego wzorca. Proces ten daleko wykraczał poza regionalne relacje państw jednego bloku ideologicznego. Miał on wymiar globalny. W skali całego globu bowiem w XX wieku triumfy święciły rozwiązania etatystyczne, centralizacyjne, kontynuujące logikę absolutyzmu oświeconego. Głosy o nieuchronnym

zwycięstwie modernizacji w typie reprezentowanym przez rewolucje komunistyczne słychać było nawet w obozach przeciwników: wśród doradców amerykańskiego prezydenta (Brzeziński, 1970) czy w Kościele katolickim (teologia wyzwolenia).

Ten jednobrzmiący chór ekspertów, praktyków i beneficjentów, wspólnie wyznających determinizm dziejów, został zakłócony pod koniec XX wieku przez postacie i środowiska nieprzyjmujące do wiadomości deterministycznego przypisania i eksperymentujące z nowatorskimi rozwiązaniami. Papież Jan Paweł II rzucił wyzwanie zimnowojennemu podziałowi Europy i świata, wygodnie kotwiczącemu w formule „pokojowego współistnienia”. W 1980 r. polscy robotnicy zorganizowali się w niezależne, samorządne związki zawodowe, wprowadzając w osłupienie wszystkich tych, którzy w ich klasie społecznej upatrywali awangardy komunizmu. Niszowi wolnorynkowi ekonomiści po raz pierwszy znaleźli posłuch w dyscyplinie głównego nurtu, odkąd do władzy w świecie polityki doszli Brytyjka Margaret Thatcher i Amerykanin Ronald Reagan.

Szybciej w sferze społeczno-gospodarczej, znacznie wolniej w sferze mentalnej dochodziło do zmiany przekonania mówiącego o tym, że poddanie danej sfery spraw publicznych zarządowi czy wręcz własności państwa prowadzi do: transparentności, racjonalizacji oraz sprawiedliwości społecznej. Od lat 80. XX wieku domenę państwowego władarstwa opuszczały kolejne sektory gospodarki, infrastruktury i usług publicznych. Ile jeszcze można by zdziałać w tej dziedzinie i jak bardzo nasze umysły są uwarunkowane przekonaniami utrwalonymi w dawniejszej epoce, przekonuje autor książki: *To NIE musi być państwowe* (Wozinski, 2014). Wśród propozycji dyskutowanych przez polskiego autora znalazły się takie jak np.: armia, policja, więziennictwo, waluta, infrastruktura, opieka społeczna czy choćby ogrody zoologiczne. Bariera zdaje się tkwić wyłącznie w ludzkich umysłach, a ściślej w sposobie ich dotychczasowego sformatowania. Powstaje więc problem źródeł formatowania.

## DOKTRYNALNY ASPEKT PROBLEMU

Dyskutowany tu przykład rozrostu zakresu wpływów państwa w życiu publicznym wpisuje się w wielowiekowe losy walki postępu

z zacofaniem, nowoczesności z tradycją. Analiza tego fundamentalnego dla naszej cywilizacji zmagania napotyka na problem od razu na etapie doboru słów mających opisać ów proces. Słowo „postęp” przeważnie bowiem przynosi skojarzenia melioratywne, zaś słowo „zacofanie” ma wydźwięk jednoznacznie pejoratywny. Trudno jest komentować spór stron, których same terminy opisu skazują na nierównoprawność.

Jeżeli jednak zastanowić się nad doktrynalnymi sposobami uzasadniania sporu – tego, że przed jedną ze stron otwiera się świetlana przyszłość, a druga wegetuje już tylko siłą inercji – może okazać się, że uzasadnień tych nie ma zbyt wiele, a siła ich argumentu nie jest zbyt przemożna. Możemy wyróżnić trzy linie rozumowania pozwalające intelektualnie uzasadniać toczony od stuleci spór cywilizacyjny. Pierwsza z nich odwołuje się do majestatu władzy, druga do sprawiedliwości społecznej, a trzecia do społecznego statusu.

Argument z majestatu władzy, podnoszony jako uzasadnienie absolutyzmu państwa, pojawił się w Europie w epoce roznamietnionej religijnymi sporami o Reformację (XVI–XVII w.). Epoka ta sprzyjała podważeniu prawd dotychczas uchodzących za oczywiste, problematyzowaniu aksjomatów, eksperymentowaniu z rozwiązaniami nowatorskimi, acz uzasadnianymi formułą powrotu do tradycji pierwotnej i niezachwaszczonych błędami. O ile dla Thomasa Hobbesa państwo absolutne stanowiło racjonalny postulat, skłaniający wolne ludzkie jednostki do scedowania części własnej wolności na absolutnego władcę w celu zapewnienia sobie egzystencjalnego bezpieczeństwa, o tyle w ujęciu Jeana Bodina, bodaj najwybitniejszego z teoretyków absolutyzmu, absolutna suwerenność świeckiego władcy tworzyła niejako intelektualne zwieńczenie perfekcyjnie zaprogramowanego systemu architektury życia publicznego, wznoszonego ku chwale i za aprobatą samego Boga. Z kolei myśliciele protestanccy, pozbawieni możliwości wsparcia przez potężne ówczesne struktury Kościoła rzymskiego, formułowali rozmaite projekty organizacji życia publicznego, którego gwarantem z konieczności musiał pozostać władca świecki. Najślabszym elementem konstrukcji doktrynalnych, tworzonych od czasów wczesnej nowożytności, mieli okazać się sami dzierżyciele majestatu władzy, monarchowie, w których upatrywano gwarantów pomyślności. Gnuśni, nierzetelni, moralnie niewiarygodni, nierzadko prowokowali wybuch krwawych rewolucji, których



sami stawali się ofiarami, chyba że popłynęli z nurtem wydarzeń, zachowując pozycję formalnie zwierzchnią za cenę zrzeczenia się autentycznych atrybutów władzy, pozostając królami malowanymi, dziedzicznymi celebrytami.

Ideowa lewica, tak socjalistyczna, jak i komunistyczna, od swego zarania podnosiła problem niesprawiedliwości społecznej. Wskazywano rozliczne, mniej lub bardziej brutalne sposoby zaradzenia temu fundamentalnemu dla lewicy problemowi życia publicznego. Aby zapewnić sukces mobilizacji mas, trzeba było wszakże eskalować konflikt społeczny oraz dokonywać stanowczej stygmatyzacji wroga. Skrajne oceny, wyostrome, czarno-białe klisze, żar emocji dobrych i złych – to cechy charakterystyczne ruchów lewicowych minionego dwuipółwiecza. Stan pobudzenia emocjonalnego nigdy nie idzie w parze z jasnością umysłu deliberatywnego. Rozwiązania przyjmowane pod wpływem nastroju chwili musiano *post factum* sakralizować jako wolę ludu albo, jeszcze ambitniej, jako dziejową konieczność. Czy można jednak po latach twierdzić, że prorocy rewolucji faktycznie przeniknęli zasłonę niewiedzy i gdyby dziś mieli wyznaczać kierunki działania, byłyby to te same wskazania, co te udzielone sto lub dwieście lat temu?

Zjawiskiem bardzo rozpowszechnionym, a jednak nieczęsto dostrzeganym przez analityków życia publicznego, jest zabieganie o status. Namiętność ta ma charakter powszechny. Dotyczy przedstawicieli całego spektrum społecznego, bardziej jednak tych, którzy chcieliby uchodzić za światłych, postępowych i nowoczesnych. O ile w dawniejszych epokach status wynikał z obiektywnie weryfikowalnego dorobku lub zasług, o tyle we współczesnym społeczeństwie egalitarnym bardziej od uzasadnień statusu liczą się jego przejawy. Jak pisze badacz tematu, Alain de Botton:

Nasze poczucie tożsamości jest zakładnikiem opinii ludzi, wśród których żyjemy. [...] O ile zwyczajową karą za posiadanie niskiej pozycji stanowi ubóstwo, o tyle lekceważenie i niewidzące spojrzenia stanowią kary emocjonalne, nadal uparcie nakładane przez snobistyczny świat na osoby pozbawione zewnętrznych oznak znaczenia (Botton, 2012, s. 17, 30).

Zamartwianie się o własny status może prowadzić do długotrwałych lęków, depresji, egzystencjalnego smutku. Walka o należyty

status może zaś przesłonić priorytety życia rodzinnego, porządku moralnego i norm społecznych. Paradoks walki o status polega na tym, że w ostatecznym rozrachunku status nie zależy od samego zainteresowanego, lecz jest wynikiem społecznej, często bardzo niesprawiedliwej oceny. Młode pokolenie, urodzone już w XXI wieku, wskazuje na bycie influencerem jako jeden z wymarzonych zawodów swojego przyszłego, dorosłego życia. Zarazem jednak, według badań prowadzonych na szerszych kohortach demograficznych, ten sam „zawód” influencera plasuje się na jednej z najniższych pozycji w rankingach zawodów społecznego zaufania (No Fluff Jobs, 2024). Zabieganie o status to walka o uznanie otoczenia, o przynależność do grona tych, do których przynależeć wypada. W istocie więc zabieganie o status oznacza wyzwanie się z własnej tożsamości.

Mistrzowie życia duchowego, podobnie jak mistrzowie samoobrony fizycznej są zgodni w opinii, że nawet najlepiej przygotowany bohater powinien zawsze brać pod uwagę ewentualność oddalenia się z miejsca konfrontacji jako rozwiązanie najbardziej efektywne i niepozbawiające honoru. Podobnie w przypadku zaczepki ze strony agresywnych kibiców metodą wyjścia z opresji bywa nieodpowiadanie na prowokacyjne pytanie o to, której z dwóch wymienionych drużyn kibicujemy. Świat pełen jest dwudzielnych podziałów: na dobrych i złych, właściwych i niewłaściwych, nas i tych drugih. Dwudzielne podziały są proste i czytelne, ale bywają prostackie i stygmatyzujące. Podobnie jak w wielu aspektach życia, tak i w analizie politologicznej dobrze jest od czasu do czasu wznieść się ponad podział typu dwudzielnego i zapytać o racje, dla których taki podział w społecznym odbiorze zaistniał. Czy można zidentyfikować czynnik sprawczy, który decyduje o tym, kto i co zostało sklasyfikowane jako właściwe lub niewłaściwe – i czy zabieg ten ma charakter uniwersalny, czy może zależy od okoliczności?

## STRATEGICZNY POZIOM ŁADU PUBLICZNEGO

W obliczu sporu epistemologicznego pomiędzy poziomem empirii – jaki świat jest? – a poziomem interpretacji – jak go rozumieć? – niniejszy tekst postuluje wyróżnienie poziomu trzeciego, strategicznego, definiowanego pytaniem: kto lub co o tym decyduje?

W obliczu sporu politycznego, który zazwyczaj konfrontuje dwa obozy: racjonalizmu z ignorancją, postępu z zacofaniem, uznania z pospolitością – postulujemy wyróżnienie trzeciego poziomu strategicznego: kto lub co o tym decyduje?

Pojęcie strategii definiowane jest poprzez porównanie do mostu, który spaja „polityczne cele ze środkami i metodami ich zakładanego osiągnięcia” (Gray, 2011, s. 38). Strategia to, mówiąc skrótowo, władza wyznaczania celów. Strategia ma charakter uniwersalny, niezależny od zmieniających się epok i kultur. Jak pisał wybitny znawca tematu, Colin Gray,

wszystko, co można wiedzieć o strategii jako podstawie ogólnej teorii, było równie dobrze znane w starożytnej Grecji, w Prusach początków XIX wieku [epoce generała Carla von Clausewitza – przyp. S.G. i D.G.], jak i dziś (Gray, 2011, s. 45).

Badania naukowe, których celem winno być dochodzenie do prawdy, mają niestety tendencję do uciekania w jedną z dwóch przeciwstawnych skrajności: albo koncentrowania się na samych tylko liczbach i faktach bez próby zrozumienia ich sensu (nominalizm, pozytywizm), albo też dobierania materiału badawczego do z góry założonej tezy ideologicznej (modernizm, wokeizm).

Wyróżnienie odrębnego, strategicznego poziomu analizy pozwoliłoby zrównoważyć te niekorzystne przechyły, z jednej strony wywołując zapotrzebowanie na uzupełniające badania empiryczne, z drugiej zaś demaskując przedwcześnie przyjęte aksjomaty jako zaledwie mody i stereotypy. Posługując się epitetem „strategiczny”, nie chcemy wikłać się w kontrowersje dotyczące zakresu znaczeniowego pojęcia strategii w historii nauki (Freedman, 2025). Chodzi nam jedynie o opatrzenie specyficzną nazwą specyficznego, jak tego dowodzimy, zjawiska życia publicznego (o ile do „życia publicznego” włączamy także subiektywną sferę mentalności, postaw i decyzji). Postulat wyróżnienia strategicznego poziomu analizy oznacza naszą niezgodę na to, by kwestie sprawczości/decyzyjności w życiu publicznym roztrząsać przy pomocy płaskich, dychotomicznych modeli.

Identyfikacja strategicznego poziomu ładu publicznego nie musi równać się dążeniu do uzasadnień monokauzalnych, próbom wyjaśniania rzeczywistości poprzez odwołanie do jednego tylko

czynnika sprawczego. W przywoływanym na wstępie przykładzie dwóch polskich mężów stanu okresu transformacji widać wyraźnie, jak bardzo złożoność rzeczywistości pokrzyżowała plany prostych, jednoczynnikowych rozwiązań. Deklaratywne odkreślenie złych czasów grubą kreską nie poskutkowało bynajmniej triumfem cnoty i godności na szczytach władzy transformującego się państwa. Zakładając prymat etosu, zignorowano rolę złych nawyków i patologicznych struktur. Deklarując wolność działania na rzecz wspólnego dobra, zlekceważono potencjał bezczelności, którą nowe, po-transformacyjne czasy jedynie rozzuchwalały. Legendarną „grubą kreskę” spożytkowano w sposób odmienny od zamierzonego. Stare bynajmniej nie ustąpiło, a nowe, aby zaistnieć, musiało przyjąć reguły gry cały czas moderowane przez pogrobowców upadłego systemu. W przypadku zaś młodych kadr obywateli, wolnych od skojarzeń ze złą przeszłością, wolność nowych czasów – zamiast zakładanej pogody dla heroizmu, poskutkowała oportunistem i mentalnością kserokopiarki wobec zmitologizowanego Zachodu. Współczesne potransformacyjne państwo pod względem wizerunku w niczym już nie odbiega od krajów, do których grona zasadnie aspiruje. Wyróżnienie strategicznego poziomu ładu publicznego pozwoliłoby natomiast przybliżyć się do odpowiedzi na pytanie, dlaczego wciąż, po tylu już latach od transformacji ustrojowej pogłębia się kryzys tożsamościowy, kryzys wspólnoty politycznej, dlaczego mimikra przeważa nad godnością, a konformizm nad poczuciem sensu.

## WERYFIKACJA NEGATYWNA

Co, jeśli nie uwzględnić wyróżnionego powyżej odrębnego poziomu strategicznego? Jaki zakres wyjaśnień pozostaje dostępny na podstawie znanej literatury i społecznego stereotypu? Poniższa tabela ukazuje przykłady tego typu wyjaśnień.

Tabela 1. Próby fatalistycznych wyjaśnień przyczynowo-skutkowych z pominięciem poziomu strategicznego

| Formuła wyjaśnienia         | Środowiska nadawców                                                                                                                                                                                  |
|-----------------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| los, fatum                  | przedchrześcijańska starożytność, ateistyczna nowożytność, świat prawosławia moskiewskiego (ros. <i>sud'ba</i> )                                                                                     |
| złe moce, złe duchy         | wierzenia animistyczne, osoby zabobonne, manipulato-ry (przykładowo zdemaskowani przez nastoletnich bo-haterów powieści <i>W pustyni i w puszczy</i> H. Sienkiewicza)                                |
| „zachodni imperialiści”     | promotorzy antyzachodnich projektów ideologicznych – światowego komunizmu, islamskiego dżihadyzmu itp.                                                                                               |
| „mafie, służby, loże”       | wyrażenie autorstwa polskiego polityka G. Brauna, zgrabnie łączące elementy systemowe (służby specjalne państwa) z anty- i pozasystemowymi; nadawcy pozostają- na zewnątrz analogicznych organizacji |
| Watykan, „papiści”, jezuici | nadawcy pozostający na zewnątrz analogicznych instytu-cji (również w sensie ideowym, jako ich adwersarze)                                                                                            |

Źródło: opracowanie własne.

Zestawienie prób wyjaśnień zebranych w powyższej tabeli unaczynia ich zasadniczą wspólną wadę. Jest nią zrzucanie odpowiedzialności za stan niewiedzy na stronę różną od siebie samego, na jakieś mniej lub bardziej sprecyzowane obce siły. Efektem takiego stanu rzeczy staje się mitologizacja przestrzeni publicznej, ograniczanie szans na wiarygodne poznanie i zrozumienie zależności przyczynowo-skutkowych.

Stereotyp, który przeciwstawiałby się zidentyfikowanemu powyżej unikaniu odpowiedzialności poznawczej, ma znacznie krótszą tradycję i jeszcze krótszą listę literatury. Wyrazić go można w następującej tabeli.

Tabela 2. Próby odpowiedzialnych wyjaśnień przyczynowo-skutkowych, z pominięciem poziomu strategicznego.

| Formuła wyjaśnienia | Środowiska nadawców |
|---------------------|---------------------|
| my sami             | aktywiści społeczni |

Źródło: Magistrale, 2020.

Kandydat do amerykańskiego Senatu, autor propozycji umieszczonej w tabeli 2 i rozwiniętej w książce: *My, Naród, jesteśmy problemem* (Magistrale, 2020), w udostępnianych publicznie materiałach wyborczych wykracza jednak poza tytułową tezę, zmierzając w kierunku konstruktywnych wyjaśnień strategicznych.

Wniosek, do którego doszedłem na podstawie badań i rozumowania, był taki, że każda część naszego społeczeństwa, od systemu szkolnictwa po administrację rządową, służyła nieulegitymizowanej strukturze władzy. [Jako obywatele] zasługujemy na coś lepszego niż rządy bogatych i dobrze powiązanych (Magistrale, 2024).

Zatem oprócz „nas samych” jako źródła braku zmiany społecznej wskazuje się równocześnie na struktury i zależności polityczne, podkreślając ich nieulegitymizowany charakter.

## PODSUMOWANIE

Niniejszy tekst argumentuje na rzecz pożytku płynącego z takiego prowadzenia analiz życia publicznego, które nie zadowolają się standardowo przyjmowanymi, dychotomicznymi podziałami na jej uczestników czynnych i biernych, na rządzących i rządzonych, na tych, którzy mają lub nie mają monopolu na wiedzę, władzę lub społeczny prestiż. Nazwaliśmy ów trzeci poziom analizy strategicznym, podkreślając zasadność jego wyróżnienia, nie upierając się wszelako przy jego nazwie. Rzecz dotyczy zagadnień sprawczości, decyzyjności oraz klimatu aksjologicznego charakteryzującego życie publiczne w dowolnym czasie i miejscu. Uznajemy temat za ważny i rozwojowy, zwłaszcza w kontekście współczesnej debaty publicznej w Polsce, gdzie w miejscu analiz, o które nam chodzi, pojawia się tajemnicza kategoria „imposybilizmu”.

Formułując postulat wyróżnienia poziomu analizy, nie mamy ambicji, by szczegółowo badać treści zjawiska w świecie empirycznym. Przedyskutowaliśmy trzy historyczne formuły pretensji do posiadania racji na forum publicznym. Formuła majestatu władzy zdaje się zwalniać jej nosicieli z wymogu osobistego dorastania do sprawowanej godności. Formuła sprawiedliwości społecznej niesie ze sobą ryzyko oligarchizacji życia publicznego nadchodzące ze strony tych, którzy decydują się eskalować rozwiązania dychotomiczne. Z kolei formuła społecznego statusu prowadzi do degradacji twórczej podmiotowości istot ludzkich jako uczestników życia publicznego do poziomu wtórnej i pasywnej mimikry.

Argumentując na rzecz wyróżnienia strategicznego poziomu analizy życia publicznego, przywołaliśmy wyjaśnienia alternatywne,

niewuwzględniające niniejszej kategorii. Nie mają one, jak się okazuje, zbyt wielkiej wartości poznawczej, służąc raczej za unik retoryczny. Z kolei tłumaczenie, zgodnie z którym całość życia publicznego zależy od nas samych jako obywateli, sam propagator tej formuły zdezawuował, wskazując na czynniki inne niż on sam i jego dobra obywatelska wola.

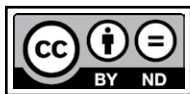
Wywód przeprowadzono, posiłkując się odniesieniami do ideowo-kulturowego kontekstu współczesnej Polski, tym niemniej zarówno główna teza (postulat) wywodu, jak i dyskutowane tu poszczególne zagadnienia zachowują, jak sądzimy, charakter uniwersalny i ogólnoludzki.

#### BIBLIOGRAFIA

- Ash, T.G. (1990). *Polska rewolucja: Solidarność 1980–1981*. M. Król & M. Dziewulska (Tłum.). Warszawa: Res Publica.
- Botton, A. de (2012). *Lęk o status*. H. Pustuła-Lewicka (Tłum.). Warszawa: Czuły Barbarzyńca Press.
- Brzeziński, Z. (1970). *Between Two Ages. America's Role in the Technetronic Era*. New York: Viking Press.
- Freedman, L. (2025). Strategia: historia idei. W H. Brands (Red.), *Twórcy nowoczesnej strategii. Od starożytności do ery cyfrowej* (s. 43–67). B. Kocowska (Tłum.). Warszawa: Prześwity.
- Góra, D. (2021). To Tame and Pacify. Political Aims of the Philosophy of Peace in Post-War Poland. *Horyzonty Polityki*, 12(38), 11–25.
- Gray, C.S. (2011). The Strategist as Hero. *Joint Force Quarterly*, 3(62), 37–45.
- Hryniewicz, J.T. (2004). *Polityczny i kulturowy kontekst rozwoju gospodarczego*. Warszawa: Scholar.
- Hübner, P. (2013). *Zwierciadło nauki. Mała encyklopedia polskiej nauki akademickiej*. Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- Izdebski, H., & Kulesza, M. (2004). *Administracja publiczna. Zagadnienia ogólne*. Warszawa: Liber.
- Kowalski, L. (2023). *Bracia Moskale a Układ Warszawski. Perspektywa polska*. Warszawa: Fronda.
- Kucharczyk, G., & Rak, K. (2024). *Piekielni sąsiedzi. Jak Rosja i Niemcy dogadywały się kosztem Polski*. Warszawa: Bellona.
- Magistrale, P. (2020). *We the People Are the Problem. How Americans Betrayed America*. bmw.

- Magistrale, P. (2024). NYS Senate – 2nd District. *Suffolk County Dems*. <https://suffolkcountydems.com/candidate/peter-magistrale> (dostęp: 10.09.2024).
- No Fluff Jobs (2024). *Ranking zawodów 2024. Jak Polki i Polacy oceniają wybrane profesje*. <https://wp-insights.s3.eu-central-1.amazonaws.com/wp-content/uploads/2024/02/21125829/Raport-No-Fluff-Jobs.-Ranking-zawodow-2024.-Jak-Polki-i-Polacy-oceniaja-rozne-profesje.pdf> (dostęp: 10.09.2024).
- Sienkiewicz, H. (1911). *W pustyni i w puszczy*. Warszawa: Gebethner i Wolff.
- Warzecha, Ł. (2021). Imposybilizm prezesa PiS. Diagnozy Jarosława Kaczyńskiego są często trafne, gorzej z metodami pokonywania problemów. *Rzeczpospolita*. [www.rp.pl/polityka/art104511-lukasz-warzecha-imposybilizm-prezesa-pis](http://www.rp.pl/polityka/art104511-lukasz-warzecha-imposybilizm-prezesa-pis) (dostęp: 10.09.2024).
- Wozinski, J. (2014). *To NIE musi być państwowe*. Warszawa: Prohibita.

#### Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License  
<http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/>